

Nowiny Kulturalne

16.09.2026



Ritu
Ra

Festiwal
Teatralno-cyrkowy NOBOCO?

fot. Michał Błkša



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

Dofinansowano ze środków
Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego
w ramach programu „Bliska kultura”

BĘDZIE TO HISTORIA ZNIKANIA I JEDNEJ PRZEMIANY. ULICY, POMNIKA ORAZ KAMIENICY.

Germaniaplatz. Tu zaszła zmiana



Małgorzata Lichecka

Plac jest dziś brzydki. Samochody, mnóstwo przejść dla pieszych, świateł, znaków drogowych. Gdzieś w tle dwie budowy - przy browarze Scobla i w miejscu dawnych kamienic przy Dworcowej.

Tę brzydotę można przykryć przedwojennym wieżowcem, reprezentantem ekspresjonizmu ceglanego, dawnymi zabudowaniami browarnymi, no i znalezi-skami po ulicy Lwiej. Można obejrzeć ze wszystkich stron restaurację Germania (budynek, choć przerobiony, coś jednak w sobie ma), postać chwilę na trawniku, w miejscu gdzie był pomnik Germanii.

Tu, czyli na dzisiejszym placu Piastów, faktycznie zaszła zmiana. Tego chyba nie trzeba tłumaczyć, wystarczy się rozejrzeć. Ta fraza o zmianie ma też literackie uzasadnienie. „Tu zaszła zmiana w scenach mojego widzenia” to tytuł opowiadania Marii Dąbrowskiej, w którym opisała jak przez lata zmieniał się widok z okna jej mieszkania w kamienicy Kondrackiego przy Polnej 40. Opowiem jak zmieniał się przez lata widok placu i jego okolic. Zatem ruszamy.

Z nowego serca miasta naci

Pierwsza połowa XIX wieku była obiecującym czasem dla dzisiejszych okolic ul. Piwnej. Miało tam bowiem powstać nowe serce Gliwicz - Nowy Rynek (Neumarkt) pełniący funkcję węzła komunikacyjnego. W tym rejonie krzyżowały się drogi prowadzące m.in. do Toszka, Pyskowic, Tarnowskich Gór i Bytomia, Biskupic, Pszczyzny oraz Zabrze, kończyła się również najważniejsza wów-



Germaniaplatz/plac Piastów lata 30

czas ulica miasta - Bahnhofstrasse (ul. Dworcowa).

Dlaczego tak ambitne zamierzenie nie przetrwało próby czasu? Wytyczenie Wilhelmstrasse (dziś Zwycięstwa), łączącej centrum miasta z dworcem kolejowym, zmarginalizowało i Bahnhofstrasse i Neumarkt. Nawet postawienie okazałej rzeźby-pomnika w 1872 roku nie dodało atrakcyjności tej części miasta.

Plac dość szybko zmienił nazwę z Neumarkt na Germaniaplatz. Ta ostatnia nazwa pozostała w obiegu przez 73 lata, do 1945 roku. Potem, na fali odniemczania, plac zyskał inną nazwę i od 81 lat to już plac Piastów.

Flaczki w Germanii, czyli na przekąskę całkiem sporą

Plac był ważnym węzłem komunikacyjnym miasta, więc ulokowało się przy nim kilkanaście rozmaitych lokali. Więc zapraszam na ... flaczki, bardzo popularne w wielu lokalach i podawane także w restauracji Germania.

Otwarto ją ok. 1893 roku w miejscu firmowej piwiarni browaru brzeskiego. Początkowo była restauracją hotelu o tej



Restauracja Germania



Pomnik Germanii

samej nazwie, po jego likwidacji pozostał lokal. Zajmował cały parter budynku. Narożne wej-

ście prowadziło do dużej sali z przejściem do pokoju bufetowego, obok była druga, mniejsza,

sala, z tyłu trzecia. Duża liczba klientów sprawiła, że już po roku (1894) lokal okazał się za ciasny, zatem w piwnicy urządzono osobny pokój tzw. szynkowny z niewielką jadalnią. Dwa lata później (1896) przed wejściem dobudowano półkolistą kolumnadę i urządzono niewielki ogródek restauracyjny.

W menu gliwickich restauracji można było znaleźć potrawy z różnych krajów. Wśród nich były też dania określone jako „polska specjalność”. Prym wiodły „flatzki”, które serwowano w niemal w każdej gliwickiej restauracji. W środę podawano je w „Germanii”, gdzie dodatkową atrakcją była obsługa przez najmniejszego kelnera na świecie.

Jak pisze Małgorzata Kaganiec w swoim opracowaniu dotyczącym gliwickich lokali sprzed 1945 roku, restauracja początkowo zaliczała się do tzw. lepszych, często odbywały się tu występy goszczących w Gliwicach orkiestr. Z czasem zaczęła podupadać szczególnie w czasie Wielkiej Wojny (1914 - 1918). Zmierzch lokalu nastąpił w latach trzydziestych. W 1935 roku władze miejskie rozpoczęły szeroko zakrojoną akcję przeciw żydowskim restauratorom, a jedną z ofiar była właścicielka restauracji Laura Wolfram, która w 1937 roku straciła koncesję, a lokal zlikwidowano. Nie zniknął natomiast napis na kamienicy - widać go dobrze na pocztówkach z lat 30. i 40.

Co stało się z tym budynkiem po wojnie? Dość mocno go przebudowano choć jego restauracyjna, a właściwie gastronomiczna funkcja została zachowana - były tutaj różne bary. W innych częściach kamienicy mieszczą się dziś biura, dawniej zaś mieszkania, w parterze, jak dawniej, sklepy.

Burmistrz mówi: nie chcemy żołnierzy

Zaczęło się od niewielkiego cmentarza na obrzeżach miasta. Ale od początku. Wojna Prus z Napoleonem przyniosła wielu rannych i zabitych, w tej liczbie także Gliwicz. Tych ostatnich

chowano w sporej odległości od miasta, a przyczyną była napięta atmosfera między mieszkańcami a władzami garnizonu gliwickiego. Żołnierze nie byli tu lubiani, prawdopodobnie zbyt mocno dawali się we znaki mieszkańcom, co więcej, burmistrz Gleiwitz nie pozwolił chować poległych i zmarłych w wyniku ran żołnierzy na cywilnym cmentarzu. Dlatego wyznaczono im niewielką parcelę (60x30 kroków) daleko poza miastem, w okolicy tzw. nowego rynku, na terenie zwanym wówczas „auf dem Sande” czyli „na piasku”. To działka pomiędzy dzisiejszymi ulicami Okopową i Na Piasku, blisko cmentarza żydowskiego. Ten wojskowy cmentarz, na którym pochowano 65 pruskich żołnierzy zmarłych w gliwickim szpitalu polowym w wyniku ran odniesionych podczas walk pod Budziszynem w 1813 roku, otoczono drewnianym płotem, centralne miejsce zajmował żelazny krzyż, a o całe założenie dbali (i organizowali je) gliwicy hutnicy. Jednak z roku na rok interesowano się nim coraz mniej, aż całkiem o nim zapomniano. Zmieniło się to za sprawą króla pruskiego.

Lew w prezencie

W październiku 1845 roku Fryderyk Wilhelm IV odwiedził Gliwicę z okazji otwarcia linii kolejowej do Katowic. W Królewsko-Pruskiej Odlewni Żeliwa zwrócił uwagę na nowo odlaną figurę Lwa śpiącego autorstwa Theodora Erdmanna Kalidego. Rzeźba zrobiła na królu wrażenie, więc podjął decyzję o umiejscowieniu lwa na zapomnianym cmentarzu wojskowym. Figurę, cokół i ogrodzenie król sfinansował z własnej kieszeni. Śpiący lew był więc prezentem dla miasta.

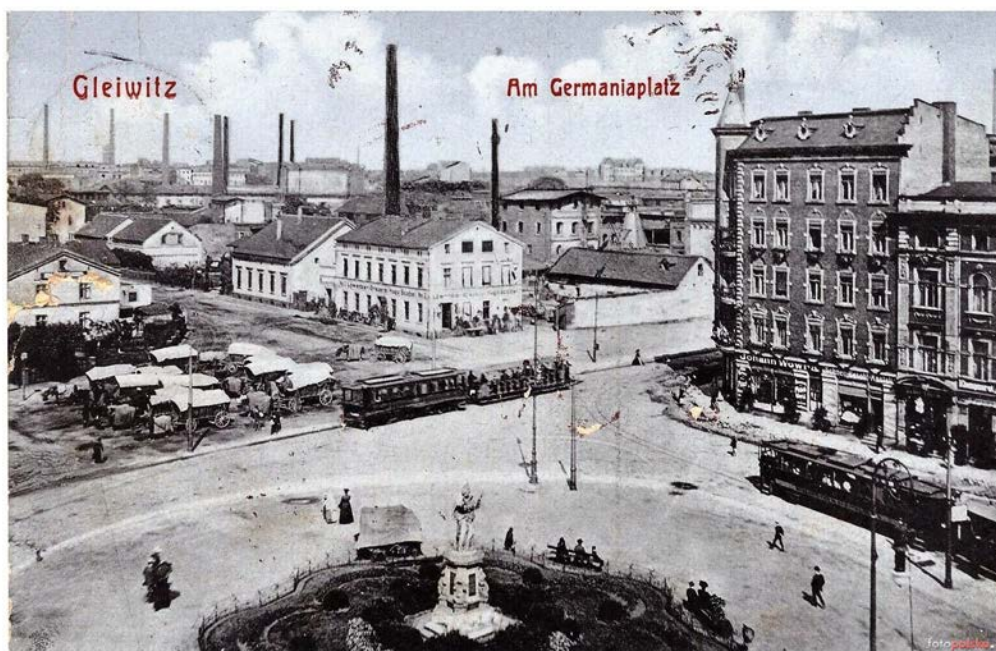
Pomnik, upamiętniający ofiary wojen napoleońskich oraz symbolizujący pokój, odsłonięto w dzień urodzin Fryderyka Wilhelma IV, 15 października 1849 roku, a ulica przy której znajdował się cmentarz wojskowy zapożyczyła swą nazwę właśnie od pomnika i na wiele lat stała się Löwenstraße, ulicą Lwią. Po 41 latach, w 1890 roku, cmentarz, ze względu na budowę domów, zlikwidowano. Pomnik oraz eks-



Germaniaplatz ok. 1899 r.



Pomnik Lwa Śpiącego przy Promenadzie w Parku Miejskim



Germaniaplatz/plac Piastów ok 1915 r.

humowane szczątki żołnierzy (złożone do dwóch trumien) przeniesiono na Promenadę, czyli do Parku Miejskiego, dzisiejszego parku Chopina. Ulica Lwia przetrwała do lat 20. XX

wieku, potem, po przebudowie placu i rozbudowie browaru Hugo Scobla, zniknęła z miejskiej przestrzeni, choć do dziś można wytropić jej ślady na tyłach budynków przy ulicy

Na piasku. Wystarczy uważnie patrzeć pod nogi.

Lew znikający

W nowym miejscu rzeźba Kalidego, czyli Lew śpiący,

był przez 55 lat. Do 1945 roku. W ramach polonizacji najpierw usunięto inskrypcje z cokołu pomnika, później go rozebrano, a figurę lwa zmagazynowano na terenie Zarządu Zieleni Miejskiej. Na łamach „Nowin Gliwickich” z 1963 ukazała się krótka wzmianka na ten temat. I tu ślad po nim się urywa. Miejsce pochówku szczątków żołnierzy pruskich na terenie dzisiejszego parku Chopina jest wprowadzone nieoznakowane, jednak uważny przechodzień może zauważyć nieckę w trawniku w miejscu, gdzie stał pomnik.

Wiosną 2011 roku na skwerze Valenciennes, w sąsiedztwie dawnego hotelu „Haus Oberschlesien”, a dzisiejszego urzędu miejskiego, ustawiono kamienny cokół z leżącą na nim kopią dawnego Lwa śpiącego, odlaną w 2009 w Gliwickich Zakładach Urządzeń Technicznych.

Znikająca Germania

Kobieca personifikacja Niemiec, także symbol zjednoczonych Niemiec, popularny motyw w czasach „starej” Rzeszy. Jej pomnik, upamiętniający jednocześnie żołnierzy poległych w wojnach zjednoczeniowych 1866–1871 odsłonięto we wrześniu 1874 r. Aż do okresu międzywojennego był najważniejszym monumentem wyrażającym niemiecką ideologię narodową w mieście.

Wykonano go według projektu berlińskiego rzeźbiarza Ferdinanda Hartzera. Postać Germanii umieszczono na ośmiobocznym cokole z paskowca autorstwa C. Hanke z Wrocławia, zwieńczoną Koroną Cesarstwa Niemieckiego. Na rogach znajdowały się cztery wojenne trofea. Pomnik do tego stopnia określił to miejsce na kolejne lata, że niebawem nazwę Nowego Rynku zmieniono na Germaniaplatz (pl. Germanii)

Pomnik stał na placu do 1928 roku, kiedy to, z powodu przebudowy placu, przeniesiono go do Kaiser-Wilhelm-Platz (dziś Park Chrobrego). Po remoncie placu nie wrócił już na dawne miejsce, być może z powodu niechęci ówczesnych republikańskich władz miasta do cesarskich symboli.

Po 1945 roku Germania zaginęła w tajemniczych okolicznościach. Miejska legenda głosi, że pomnik zakopano w parku, jednak pomimo kilku prób poszukiwań, do dziś nie udało się go zlokalizować. Pozostały po nim jedynie fotografie.

TKANKI TWÓRCZE.

Może kiedyś wróćę do nałogu

Obecna w pisaniu i rozmowie. Uważna w słuchaniu i dobieraniu historii. Wie, jak to jest po obu stronach - pisarskiej i redaktorskiej. Jest też uparta w dążeniu do odkrywania zawiłych historii, w tym rodzinnych.

W Tkankach twórczych, prezentujących twórców i twórczynie, Justyna Wydra.

Pracujesz ze słowem. Co jest demotywuujące w takiej pracy?

Chyba to, że obecne czasy narzucają pisanie w sposób prosty, wręcz prostacki. Zwięźle, szybko, bez „trudnych” słów, rozbudowanych metafor itd. Skracanie, upraszczanie - nie lubię, ale oczywiście, że się temu poddaję. Denerwuje mnie też oczywiście to, że dziś wszyscy piszą, nikt nie czyta - wiem, wiem, literackie gderanie.

Która z twoich dotychczasowych książek kosztowała cię najwięcej emocji?

Niewątpliwie *Zaniemówienie*. W końcu to powieść o mojej rodzinie. Fabularyzowana, zmieniona, wymyślona w oparciu zaledwie o ślady wspomnień, ale jednak. Osobiste historie pisze mi się najtrudniej.

Inspiracje literackie. Czy dziś to się liczy dla pisarzy/pisarek?

Obawiam się, że nie potrafię jednoznacznie odpowiedzieć na to py-



tanie. Przecież ilu piszących, tyle powodów, prawda? Z drugiej strony, jako redaktorka prowadząca, pracująca od lat w wydawnictwie, nie mogę nie zauważyć pewnego trendu - wiele rękopisów, które otrzymujemy jako propozycje do wydania, to historie mocno inspirowane książkami, które już zostały wydane i osiągnęły sukces komercyjny. Można zatem rzec, że inspiracja literacka wystąpiła, aczkolwiek... szczególnego rodzaju.

Sztuczna inteligencja szkodzi literaturze czy pomaga?

Trudne się wylosowało. Na razie narzędzia AI są wciąż niedoskonałe

i wprawne oko czytającego nadal potrafi wychwycić, że treść została wygenerowana. Na razie. Co będzie za kilka lat? Stawiam na to, że za moment nie będziemy w stanie odróżnić, kto jest twórcą dzieła - mózg biłkowy czy krzemowy. Czy to będzie oznaczać śmierć literatury pisanej przez ludzi? Nie sądzę. Fotografia nie zabiła malarstwa. Telewizja nie uśmierciła radia. Miejsce na literaturę tkniętą ludzkim duchem będzie zawsze. Tyle, że pewnie mocno się skurczy.

Jakim etapem w twoim życiu było pisarstwo? I dlaczego nie chcesz już do niego wracać?

Zacząłam pisać, ponieważ latami dręczyła mnie pewna historia, która domagała się ujścia. Jedna historia. Po jej spisaniu i wydaniu poczułam ulgę. Właściwie mogłabym na tym skończyć, ale wtedy przyszła do mnie kolejna opowieść. Spisałam ją, wydałam. Następnie, już intencjonalnie

zabrałam się za wyjaśnienie pewnej rodzinnej tajemnicy w *Zaniemówieniu*. To było trudne, ale głosy czytelników utwierdziły mnie w przekonaniu, że się udało. Po trzeciej powieści pisanie stało się czynnością nawykową, koniecznością, wręcz uzależnieniem. Niszczącym uzależnieniem. Zrobiłam rachunek psychicznych zysków i strat związanych z pisaniem i stwierdziłam, że nie warto. Może kiedyś wróćę do nałogu? Kto wie...

Olśnienia redaktorki, czyli co cię zadziwiło, pozytywnie, w twojej redaktorskiej pracy?

Momenty. Ja najbardziej lubię ten moment, gdy otwieram załącznik, zaczynam czytać i przechodzi mnie dreszcz. TO JEST TO! Wprawemu redaktorowi wystarczy przeczytanie pierwszych kilku akapitów tekstu, by ustalić czy ma do czynienia z dobrą, solidną literaturą. Oczywiście nie każda z finalnie wydanych książek taka będzie - nie każda musi być arcydziełem, nie wszystkie arcydzieła doczekają druku - ale kontakt z takim tekstem, z „dotykem geniuszu”... To jest piękne. Nieczęste, ale wspaniałe.

Czego nie robi się tekstowi?

Moim zdaniem w procesie redagowania tekstu absolutnie nie wolno zmieniać stylu autora. Styl autora jest tym, co go wyróżnia i gmeranie w nim, ujednolicanie (wspomniane skracanie, upraszczanie) to mordowanie tekstu kawałek po kawałku. Absolutnie zabronione!

Przepytywała Małgorzata Lichecka

Justyna Wydra

Redaktorka prowadząca w dużym wydawnictwie, autorka kilku powieści, copywriterka, czasem nawet poetka. Gliwiczanka z urodzenia i wyboru - Gliwice to jej miejsce na świecie, za nic nie chciałaby się stąd wyprowadzić. No, chyba że w góry. Albo do Toskanii... Jednak nie. Góry i Toskania to jej drugi i trzeci Heimat. Gliwice - pierwszy, najpierwszy.

DWA CIEKAWE SPOTKANIA W RAMACH „HACZYKA”

Od dramatu ucieczki po dziką przyrodę w mieście

Harmonogram projektu „Haczyk – gliwickie spotkania literackie” przynosi w nadchodzącym tygodniu dwie ciekawe propozycje. W najbliższym czasie w Gliwicach odbędzie się spotkanie z Jarosławem Mikołajewskim poświęcone kryzysowi uchodźczemu oraz rozmowa ze Stanisławem Łubieńskim o naturze na styku cywilizacji.

Cykl realizowany w ramach gliwickich spotkań literackich, dofinansowany ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego z Funduszu Promocji Kultury, kolejny raz udowadnia swoją różnorodność.

Pierwsze z zaplanowanych wydarzeń odbędzie się 21 września 2026 roku o godzinie 10.00 w Centrum Sportowo-Kulturalnym „Łabędź” przy ul.

Partyzantów 30 i skierowane jest do grup zorganizowanych młodzieży. Gościem będzie Jarosław Mikołajewski – uznany pisarz, poeta, tłumacz m.in. „Boskiej Komedii” Dantego oraz laureat złotego medalu *Società Dante Alighieri*. Pretekstem do rozmowy o empatii, odwadze i przekraczaniu granic będzie jego książka „Wędrówka Nabu”. Historia dziewczynki uciekającej z ob-

jętej wojną wioski stanie się punktem wyjścia do dyskusji o kryzysie u południowych wybrzeży Europy oraz ludzkiej wrażliwości.

Dzień później, 22 września 2026 roku o godzinie 18.00, miłośnicy literatury spotkają się w Bibliotece Centralnej przy ul. Kościuszki 17. Gościem tego wieczoru będzie Stanisław Łubieński – pisarz, dziennikarz, prezes Zarządu Ogólnopol-

skiego Towarzystwa Ochrony Ptaków i autor bloga „Dzika Ochota”. Rozmowę, którą poprowadzi Agnieszka Zientarska, zdominują motywy z najnowszej książki twórcy, „Drugie życie czarnego kota”. Publikacja zabiera czytelników na pogranicze miasta i dzikiej przyrody, przypominając o pierwotnym świecie, który istniał zanim w krajobrazie zdominowały beton i asfalt. mp

SPACERY PO CMENTARZU HUTNICZYM

Od nauczycieli po wielkich artystów

Małgorzata Malanowicz zaprasza na tematyczne spacery po Cmentarzu Hutniczym w Gliwicach. To wyjątkowa okazja, by pod okiem przewodniczki zgłębić historię spoczywających tam zasłużonych postaci, które przez dekady kształtowały nasz region. Udział w zaplanowanych spotkaniach jest bezpłatny.

Cmentarz Hutniczy przy ulicy Robotniczej 6 to jedno z ważniejszych miejsc na historycznej mapie miasta. Małgorzata Malanowicz, która zwyczajowo oprowadza po tej nekropolii w ostatnie soboty miesiąca, przygotowała na najbliższe tygodnie specjalny cykl spacerów tematycznych. Spotkania przybliżą uczestnikom sylwetki osób spoczywających na cmentarzu – od pionierów górnośląskiego przemysłu, przez lokalnych edukatorów, aż po wybitnych twórców.

Harmonogram nadchodzących spotkań historycznych:



26 września (sobota), godz. 10.30 – „Nauczyciele gliwickich szkół”.

24 października (sobota), godz. 10.30 – „Theodor Kalide i inni artyści”. Ten spacer odbędzie się wyjątkowo tydzień przed końcem miesiąca z uwagi na zbliżające się święto Wszystkich Świętych.

Wstęp na wszystkie organizowane spacery jest całkowicie wolny. Organizatorzy przypominają, że osoby niezmotoryzowane mogą łatwo dotrzeć na miejsce komunikacją miejską – w bliskim sąsiedztwie cmentarza znajduje się przystanek linii autobusowej nr 224, która kursuje również w weekendy. mp

PODSUMOWANIE PIĘCIU LAT PRAC NA STARYM CMENTARZU ŻYDOWSKIM.

Nie tylko kamienie

W niedzielę, 20 września, na starym cmentarzu żydowskim przy ul. Na Piasku 9 w Gliwicach odbędzie się całonocne wydarzenie historyczno-kulturalne. Obejme ono spacer po nekropolii oraz prelekcję tematyczną. Inicjatywa stanowi symboliczne podsumowanie pięcioletnich prac porządkowych i badawczych w tym miejscu.

Działania na terenie cmentarza zainicjowano latem 2021 roku. Teraz organizatorzy zapraszają mieszkańców do wspólnego zapoznania się z ich efektami. O godzinie 11.00 rozpocznie się spacer, podczas którego uczestnicy poznają historię samego cmentarza oraz usłyszą o życiorysach spoczywających tam osób. Zostaną im również zaprezentowane rezultaty dotychczasowych działań i odkryć z ostatnich pięciu lat.

Druga część wydarzenia zaplanowana jest na godzinę 15.00. W ruinach dawnego



Fot. Michał Buksa

domu przedpogrzebowego odbędzie się prelekcja dotycząca żydowskiego życia religijnego. Główna część wykładu zostanie poświęcona tradycjom i zwyczajom pogrzebowym.

Spotkanie ma charakter otwarty – udział w nim jest bezpłatny i nie wymaga wcze-

śniejszych zapisów. Do dyspozycji przybyłych gości będą darmowe napoje. Ponadto na miejscu wystawiona zostanie skarbonka, do której chętni będą mogli wrzucać datki wspierające dalsze prace renowacyjne na starym cmentarzu żydowskim. mp

PREMIERA „GLIWICKIEGO SPACEROWNIKA LITERACKIEGO”.

Zbigniew Rokita poprowadzi spacer ulicami miasta

W sobotę, 19 września, Miejska Biblioteka Publiczna zaprasza na wyjątkową wędrówkę śladami literackiego krajobrazu Gliwic. Przewodnikiem uczestników będzie uznany pisarz i reporter, Zbigniew Rokita. Udział w wydarzeniu jest bezpłatny.



Fot. Michał Buksa

Dwugodzinny spacer to propozycja dla miłośników książek,

historii oraz miejskich wędrówek. Uczestnicy wyruszą tropem miejsc i opowieści, które tworzą literacki pejzaż Gliwic, mając okazję odkryć inspiracje ukryte w przestrzeni miasta i spojrzeć na znane ulice z nowej, reporterskiej perspektywy.

Wydarzenie będzie również okazją do zapoznania się z „Gliwickim Spacerownikiem Literackim”. To nowy przewodnik, który wyznacza szlaki przez lokalizacje związane z literaturą, twórcami i opowieściami wpisanymi w historię miasta.

Zbiórka uczestników odbędzie się o godzinie 10.00 przed głównym wejściem do Biblioteki Centralnej przy ul. Kościuszki 17. Organizatorzy zachęcają do zabrania wygodnych butów oraz dobrego humoru. Wstęp na wydarzenie jest wolny. mp

METROPOLITAN DESIGN WEEK – WIELKI PRZEGLĄD ŚLĄSKIEGO I ŚWIATOWEGO WZORNICTWA.

Zaprojektujmy naszą rzeczywistość

Od 12 do 20 września mieszkańcy Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii będą mieli niepowtarzalną okazję wziąć udział w pierwszej edycji Metropolitan Design Week. To wielowymiarowe święto tego, co piękne, użyteczne i dobrze zaprojektowane. W programie znalazły się dziesiątki wystaw, paneli dyskusyjnych, warsztatów, spacerów architektonicznych i pokazów filmowych, które zamienią m.in. Gliwice w prawdziwe centrum kreatywności. Wydarzenie połączy profesjonalistów z mieszkańcami, a jego celem jest udowodnienie, że design realnie kształtuje naszą codzienność.

Główna oś festiwalu będzie miała miejsce w dniach od 16 do 20 września, choć pierwsze wydarzenia towarzyszące wystartują już kilka dni wcześniej. Oficjalna inauguracja Metropolitan Design Week nastąpi w środę, 16 września, w urokliwych i surowych przestrzeniach Ruin Teatru Victoria w Gliwicach. O godzinie 11.00 zaplanowano oficjalne otwarcie, po którym odbędą się dwa kluczowe panele otwarcia. W południe eksperci poruszą temat „Designu przezroczystego”, czyli projektowania, którego na co dzień nawet nie zauważamy. Następnie, o 13.30, rozpocznie się panel „Tożsamość”, dedykowany temu, w jaki sposób architektura i wzornictwo budują opowieść o regionie, wspólnocie i konkretnym miejscu.

Ruiny Teatru Victoria przez kolejne dni (17-20 września) pozostaną bijącym sercem intelektualnej części festiwalu. Każdego dnia o godzinach 13.00, 15.00, 17.00 i 19.00 odbywać się będą otwarte dla mieszkańców debaty. Wśród tematów, z którymi zmierzają się architekci, artyści, akademicy i urzędnicy, znajdą się tak intrygujące zagadnienia, jak: „Czy w Polsce jest brzydko?”, „Zaprojektujmy Metropolię”, „Projektowanie miast dla wszystkich”, „Rewitalizacja jako projektowanie zmiany”, a także dyskusje o neonach i mozaikach PRL, projektowaniu książek, wpływie sztucznej inteligencji na nowe technologie oraz relacji designu z przemysłem.

Ikony designu i lokalne rzemiosło na wystawach

W tych samych historycznych murach (16-20 września) zagości wystawa główna „Dobrze zaprojektowane”, kuratorowana przez Irmę Kozinę. Ekspozycja, do której aranżację stworzyło studio Wzorro Design, czerpie swój tytuł z autorskiego cyklu audycji radiowej redaktor Anny Dudzińskiej. Zaprezentuje ona wybitne, nagradzane projekty polskich twórców, które z jednej strony implementują zaawansowane technologie z dbałością o środowisko, a z drugiej z szacunkiem czerpią z lokalnego rzemiosła i tradycji województwa śląskiego.

Z kolei gliwicka Aleja Przyjaźni (od 14 do 30 września) stanie się areną wystawy plenerowej „Śląskie Ikony Designu”, opracowanej przez Zofię Oslisło-Piekarską i Irmę Kozinę. Jej celem jest pobudzenie rozwoju przestrzeni miejskiej i wzmacnianie regionalnej tożsamości poprzez pokazanie, jak wielką rolę odgrywało śląskie wzornictwo w dziejach nowoczesnej kultury.

Organizatorzy zadbałi o rozproszenie wydarzeń sztuki wizualnej po całym regionie. W gliwickiej Palmiarni Miejskiej młodzi twórcy zaprezentują formę i funkcję w ramach ekspozycji „MaterialLAB”. We współpracy z Muzeum Śląskim powstaną pokazy plakatów z kolekcji „Po co komu plakat” oraz wystawa „5x5”, przedstawiająca pięć przedmiotów i pięć historii lokalnego designu. Niezwykle interesująco zapowiada się również wystawa „Poznaj, co nasze. Szkłane i ceramiczne dziedzictwo regionu śląsko-dąbrowskiego”, odkrywająca mniej znane, ale fundamentalny wkład lokalnych hut i fabryk w rozwój polskiego



wzornictwa. Dopełnieniem będą ekspozycje fotografii, współczesnego rzemiosła, a nawet tak niszowych dziedzin, jak projektowanie urn pogrzebowych.

Edukacja, networking i warsztaty w Biurze Festiwalowym

Centrum operacyjnym oraz miejscem kreatywnych działań będzie kamienica przy ul. Zwycięstwa 36 w Gliwicach (16-20 września). Przestrzeń ta zaofiaruje mieszkańcom bogaty wachlarz warsztatów. Chętni będą mogli zaprojektować lampę inspirowaną architekturą Gliwic, prototypować miejskie meble, uczyć się linorytu, mikrokolażu, tradycyjnego introligatorstwa, a także tkania makatek. Nie zabraknie zajęć z obszaru ekologii i odpowiedzialności społecznej („Ekosystemy troski”, „Active Design w mieście”, „Nowe życie odpadów”).

W tym samym budynku zaprezentowana zostanie pokonkursowa wystawa „Śląska Rzecz” – inicjatywa Zamku Cieszyn, promująca od 2005 roku najbardziej innowacyjne i funkcjonalne projekty z województw śląskiego i opolskiego. Obok niej zawisną plakaty młodych twórców oraz ekspozycja „Pamięć Ziemi” Martyny Piątek.

Pierwsze piętro kamienicy przy Zwycięstwa 36 zamieni się w Forum Profesjonalistów.

Będzie to strefa networkingowa dla architektów, przedsiębiorców i urzędników. Zaplanowano tam masterclassy, konsultacje oraz prezentacje startupów, dotyczące m.in. prawa w designie, brandingu, zrównoważonego rozwoju i przyszłości miast. Forum uzupełnią projekty studentów katowickiej ASP, w tym instalacja „Przystań – interakcje w epoce przeciążenia”.

Design wychodzi na ulice: spacer, kioski i kino

Festiwal wciągnie w swoje orbity także miejskie ulice i lokalne biznesy. W ramach Dnia Otwartych Pracowni (18 września) uczestnicy zajrzą za kuliszy śląskich biur projektowych, takich jak tyskie Blank Studio czy gliwickie SOKKA i INO Studio. Dzień później (19 września) odbędzie się Dzień Designu w Mieście, w ramach którego kawiarnie, restauracje i showroomy (m.in. Czarno to widzę z Bytomia, gliwicki Klar, katowicki NAP i Kalimera, Bytom Zdrój, DS Ceramika) zorganizują autorskie pokazy i premiery produktów.

Prawdziwą gratką dla miłośników historii i urbanistyki będzie cykl spacerów po miastach Metropolii GZM (12-20 września). Organizatorzy zapraszają m.in. na podziwianie bytomskich neonów z Fundacją Silesia Neon, chorzowskich

i myślowickich murali, a także na wizyty w zrewitalizowanej Fabryce Pełnej Życia w Dąbrowie Górniczej i kompleksie ARCHE w Zabrze. We współpracy z SARP Katowice zorganizowane zostaną eksploracje m.in. katowickiego Wydziału Radia i Telewizji UŚ, niedostępnych na co dzień zakamarków Muzeum Śląskiego czy rudzkiego Centrum Transformacji Wielki Piec. W Katowicach odbędzie się również nietypowy happening dźwiękowy „Odnajdź uchem kruką balkonowego”.

W Gliwicach odbędzie się spacer architektoniczny od Domu Tekstylnego Weichmanna aż do Palmiarni, który poprowadzi Ryszard Nakonieczny. Dodatkową atrakcją dla miłośników lokalnej historii, będzie spacer historyczno-architektoniczny pod hasłem „Karl Schabik tu był. Jak projektowano miasto sto lat temu”. Inicjatywa, organizowana przez grupę Gliwice dla Schabika, zabierze uczestników w fascynującą podróż po urbanistycznych wizjach sprzed stulecia. Wydarzenie to zaplanowano na 17 września; spacer wyruszy punktualnie o godzinie 17.00 spod adresu przy ul. Kościuszki 42-46.

Design pojawi się również w kinie Amok (17-20 września), gdzie zaplanowano pokazy dokumentów połączone ze spotkaniami. Na ekranie zagospodzą m.in. „Pies i robot”, „Znaki Pana Śliwki”, „Sowieckie przystanki autobusowe” oraz pełen motoryzacyjny rzemiosła „Ferrari 312B – legenda powraca”. Oprócz tego na Alei Przyjaźni oraz w gliwickim Parku Chopina staną „JUGOKIOSKI”. Ten prowadzony przez kolektyw Hica zaofiaruje fotobudki, warsztaty i instalacje sensoryczne, z kolei drugi, przygotowany przez studentki ASP w Katowicach, będzie sentymentalną podróżą w świat gazet, zinów i projektowania prasy drukowanej.

Ogromne przedsięwzięcie, jakim jest Metropolitan Design Week, zostało zorganizowane przez Miasto Gliwice, Centrum Kultury Victoria oraz biuro SOKKA. Szczegółowe informacje dotyczące całego programu można śledzić na oficjalnej stronie festiwalu.

mp

ZBLIŻA SIĘ 24. EDYCJA GLIWICKICH DNI DZIEDZICTWA KULTUROWEGO.

Gliwice z perspektywy pisarzy

W dniach 19 i 20 września w historycznym centrum Gliwic odbędzie się XXIV edycja Gliwickich Dni Dziedzictwa Kulturowego. Wydarzenie pod hasłem „Gliwice. Miasto opowieści” zostanie w całości poświęcone literackim śladom w przestrzeni miejskiej. W programie zaplanowano m.in. spacer tematyczny, interpretacje tekstów na żywo, wystawę oraz projekcję filmu dokumentalnego.

Po latach w dzielnicach, tegoroczne Gliwickie Dni Dziedzictwa Kulturowego (GDDK) powracają do centrum. Edycja skupi się na twórcach uwieczniających miasto, takich jak m.in. Tadeusz Różewicz, Horst Bienek, Adam Zagajewski, Benno Nitsche, ks. Johannes Chrzęszcz, Julian Ursyn Niemcewicz, Artur Silbergleit oraz XIX-wieczni podróżnicy. Ich twórczość ukaże Gliwice z perspektywy polskiej, niemieckiej, żydowskiej, lokalnej i europejskiej.

W programie przewidziano spacer śladami literatów oraz historycznych napisów na murach, a w muzeach teksty pisarzy zaprezentują na żywo aktorzy Teatru KOREZ. Odbędzie się również przygotowana specjalnie na GDDK premiera dokumentu Petera Lachmanna „Kto to jest ten Różewicz?”.

Uczestnicy zobaczą wystawę historycznego warsztatu pisarza z zabawkowymi piórami, kalamarzami, przyciskami do papieru i elementami wyposażenia gabinetu. Całość uzupełnią wykłady, zajęcia edukacyjne, debata Z2 o literackich Gliwicach oraz nowe publikacje: foldery o bohaterach GDDK i kolejny tom serii „Gliwice znane i nieznane” opisujący historię Żernik.

XXIV GLIWICKIE DNI DZIEDZICTWA KULTUROWEGO: „Gliwice. Miasto opowieści”

Organizator: Muzeum w Gliwicach **Wstęp:** Bezpłatny (liczba miejsc ograniczona). Muzeum zastrzega sobie prawo do zmian w programie.

SOBOTA, 19 WRZEŚNIA
Willa Caro (ul. Dolnych Wałów 8a) | Otwarte: 12.00–18.00

11.30: Inauguracja GDDK na placu przed Willą Caro. Otwarcie: prezydent Gliwic Katarzyna Kuczyńska-Budka oraz dyrektor Muzeum Leszek Jodliński.

11.45: Wykład dr Jadwigi Sebesty „Arthur Silbergleit – poeta wciąż nieznany”.

13.30: „Literacki Genius Loci Gliwic. Mit czy prawda?” – spotkanie ze Zbigniewem Rokitą (moderacja: Marcin Musiał).

15.00: Premierowy pokaz filmu Petera/Piotra Lachmanna „Kto to jest ten Różewicz?”.

16.00–20.00: Pokaz filmu „Kto to jest ten Różewicz?” (wyświetlany w pętli w Sali I).

20.30: Literatura żywa – Marta Klubowicz i Olgierd Łukaszewicz czytają utwory T. Różewicza i A. Zagajewskiego.

Warsztaty:
„Inicjał” (Sala II): 12.00 i 14.00 (czas trwania 1,5h).

„Mała Drukarnia Gutenberga” (ogród): 11.00, 13.00, 15.00.

Oprowadzania kuratorskie po wystawach:



Wystawa stała (wnętrza): 12.00, 16.00, 18.20.

„Do Wiedeńskiej czy do Schnapki? Kawiarnie 100 lat temu”: 12.40, 16.50, 19.10.

„Intymność. Emocje ukryte” (Czytelnia Sztuki): 12.00, 17.30, 19.30.

Zamek Piastowski (ul. Pod Murami 2) | Otwarte: 12.00–18.00

15.30: Literatura żywa – Olgierd Łukaszewicz czyta utwory dawnych kronikarzy i podróżników.

Oprowadzania kuratorskie (wystawy: „Gliwice miasto wielu kultur”, „Sztuka naprawiania”): 12.00, 14.30, 16.50.

Dom Pamięci Żydów Górnośląskich (ul. Poniatowskiego 14) | Otwarte: 12.00–18.00

19.00: Literatura żywa – Marta Klubowicz czyta utwory A. Silbergleita, H. Bienka i K. Münzera.

Warsztaty intersemiotyczne (zapisy):

12.00: Kolory, zapachy i dźwięki (Horst Bienek).

14.00: Między czernią i zielenią (Adam Zagajewski).

16.00: Księga Świąteł i Liter (Artur Silbergleit).

Oprowadzania kuratorskie (wystawy: „Żydzi na Górnym Śląsku”, „Przystanek Gliwice”): 12.00, 14.00, 16.00, 18.00.

Radiostacja Gliwice (ul. Tarnogórska 129) | Otwarte: 12.00–18.00

17.30: Literatura żywa – Mirosław Neinert czyta Horsta Bienka.

Oprowadzania kuratorskie po wystawie stałej: 10.00, 12.00, 14.00, 16.20.

Oddział Odlewnictwa Artystycznego (ul. Bojkowska 37) | Otwarte: 12.00–18.00

10.00–17.00: Otwarte warsztaty (sztuka pisania listów i lakowanie kopert).

Oprowadzania kuratorskie po wystawie stałej oraz wystawie „Warsztat pisarza”: 12.00, 13.30, 16.30.

NIEDZIELA, 20 WRZEŚNIA

Spacer tematyczny (dwie tury)

„Archeologia gliwickich murów” (D. Smolorz) – godz. 10.00 i 12.30 (zbiórka: plac przed Willą Caro).

„Żydowski pisarz z Gliwic” (L. Michalska) – godz. 10.00 i 12.30 (zbiórka: Rynek, przy Fontannie z Neptunem).

„Gliwice na szlaku podróżników” (M. Michnik, M. Małanowicz) – godz. 10.00 (zbiórka: Rynek/ul. Matejki) oraz godz. 12.30 (zbiórka: wejście do GZUT).

„Miasto z fragmentów. Śladami Różewicza” (P. Ciepliński) – godz. 10.00 i 12.30 (zbiórka: ul. Zygmunta Starego 28).

„Dziejopisarze Gliwic” (A. Kulczyk) – godz. 10.00 i 12.30 (zbiórka: ul. Kozielska 1A).

„Kwadrat dzieciństwa – śladami Horsta po Zatorzu” (M. Szumilas) – godz. 10.00 i 12.30 (zbiórka: ul. Poniatowskiego 14).

„Gliwice – miasto przybrane. Spacer śladami Adama Zagajewskiego” (M. Lichecka) – godz. 10.00 i 12.30 (zbiórka: ul. Arkońskiej 5).

„Miasto początku jest tylko jedno. Gliwice Horsta Bienka” (M. Makowska) – godz. 10.00 i 12.30 (zbiórka: róg ul. Zawiszy i Kazimierza Wielkiego).

Spacer spód Dworca PKP (wejście główne): godz. 10.00 – „Terytoria poety. Arthur Silbergleit” (L. Jodliński); godz. 12.30 – „Kronikarz 1945 roku – ks. Franz Pawlar” (L. Jodliński).

Willa Caro | Otwarte: 11.00–18.00

11.00–17.30: Pokaz filmu „Kto to jest ten Różewicz?” (w pętli, Sala I).

17.30: Literatura żywa – Katarzyna Groniec czy-

ta utwory T. Różewicza i A. Zagajewskiego.

Warsztaty:

„Zamigajmy! – polski język migowy dla dzieci” (zapisy: 783 560 006): 11.00, 13.00, 15.00.

„Mała Drukarnia Gutenberga” (ogród): 12.00, 14.00, 16.00.

Oprowadzania kuratorskie po wystawach:

Wystawa stała: 11.00, 12.40, 15.00.

Kawiarnie 100 lat temu: 11.40, 12.40, 15.50.

„Intymność. Emocje ukryte”: 11.00, 15.20, 16.30.

Zamek Piastowski | Otwarte: 11.00–18.00

15.30: Literatura żywa – Olgierd Łukaszewicz czyta utwory dawnych twórców.

Oprowadzania kuratorskie: 11.00, 12.00, 14.20, 17.00.

Dom Pamięci Żydów Górnośląskich | Otwarte: 11.00–18.00

19.00: Poetyckie pożegnanie GDDK – M. Klubowicz i M. Neinert czytają wiersze A. Silbergleita, T. Różewicza i A. Zagajewskiego.

Oprowadzania kuratorskie: 11.00, 13.00, 16.00, 18.00.

Radiostacja Gliwice | Otwarte: 11.00–18.00

16.30: Literatura żywa – Mirosław Neinert czyta Horsta Bienka.

Oprowadzania kuratorskie: 11.00, 12.30, 14.30.

Oddział Odlewnictwa Artystycznego | Otwarte: 11.00–18.00

10.00–17.00: Otwarte warsztaty (sztuka pisania listów i lakowanie kopert).

Oprowadzania kuratorskie: 11.00, 12.30, 15.30.

WYDARZENIA TOWARZYSZĄCE (CAŁY TYGODIEŃ)

Wystawy w OOA: „Warsztat pisarza” oraz „Pierwsze wydania”.

Premiera i sprzedaż książki „Gliwice znane i nieznane. Tom X” (niedziela od 11.00).

Kiermasz wydawnictw i upominków Muzeum w Gliwicach.

Kawiarenka Oscara Caro (ogród Willi Caro).

Otwarty komentarz przy dawnym żydowskim domu przedpogrzebowym.

mp